Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 25.04.2022 www.osw.waw.pl

Atak Rosji na Ukrainę – stan po 60 dniach

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Sławomir Matuszak

Prawosławna Wielkanoc nie wpłynęła na tempo i charakter zmagań militarnych. Do nieznacznych przesunięć na korzyść agresora doszło na południu obwodu charkowskiego (Dibrowne na kierunku Barwinkowe) i na północy obwodu donieckiego (Zariczne na kierunku Słowiańska). Pozycje stron w Donbasie i w obwodzie charkowskim pozostały jednak niezmienione – obrońcy odparli wrogie ataki i zadali przeciwnikowi straty. Rosyjskie artyleria i lotnictwo kontynuowały uderzenia na cele wojskowe i cywilne w rejonach walk (m.in. na kombinat koksochemiczny w Awdijiwce), a także w obwodzie zaporoskim oraz na pograniczu obwodu chersońskiego z mikołajowskim i dniepropetrowskim. Artyleria agresora ostrzelała również przygraniczne rejony obwodu sumskiego.

Najeźdźcy wykonali kolejne serie uderzeń rakietowych na całej Ukrainie, przy czym – podobnie jak w przypadku Odessy 23 kwietnia – poza obiektami wojskowymi zniszczeniu uległy też budynki mieszkalne. Celami ataków były zakłady i obiekty kolejowe w rejonie Pawłohradu w obwodzie dniepropetrowskim oraz Krzemieńczuk w obwodzie połtawskim (elektrociepłownia i – ponownie – rafineria), a także pięć stacji kolejowych w centrum i na zachodzie kraju (Krasne w obwodzie lwowskim, Żmerynka i Koziatyn w winnickim, dwa obiekty w rówieńskim) – w ich następstwie doszło do zatrzymania co najmniej 16 pociągów pasażerskich.

Ukraińskie źródła wojskowe podały, że przeciwnik ma duże trudności z zabezpieczeniem medycznym jednostek, głównie w zakresie ewakuacji rannych i dostaw lekarstw. Zajęte tereny mają być wszechstronnie eksploatowane – Rosjanie organizują pobór do sił okupacyjnych oraz rekwirują dla potrzeb wojska pojazdy cywilne i sprzęt rolniczy, co może świadczyć o dużych problemach z uzupełnieniem personelu i wyposażenia.

Głównodowodzący Sił Zbrojnych Ukrainy gen. Wałerij Załużny po raz kolejny wezwał użytkowników sieci społecznościowych do wstrzymania się od publicznego oceniania działań bojowych, logistyki, zabezpieczenia i decyzji dowódców. Zaznaczył, że jedynie kierownictwo wojskowe dysponuje pełnią informacji, a pojawiające się w przestrzeni publicznej nieoficjalne doniesienia na temat armii ukraińskiej uznał za służące wrogowi.

W Kijowie, w obawie przed rosyjską ofensywą, trwają prace fortyfikacyjne. Przywracana jest drożność tras komunikacji miejskiej i logistycznych łańcuchów dostaw towarów. Służby ratownicze usuwają gruzy, a saperzy neutralizują niewybuchy (zniszczono już 886 sztuk). Postępuje modernizacja schronów dla ludności (815 z nich wyposażono w łącza internetowe).

W zajętych miejscowościach obwodu charkowskiego najeźdźcy instalują infrastrukturę łączności rosyjskiego operatora komórkowego MegaFon, wprowadzają do obiegu ruble jako obowiązkowy środek płatniczy, a także nakłaniają mieszkańców do udania się do Rosji, gdzie możliwy jest zakup żywności i leków. Żołnierze i funkcjonariusze FSB próbują zdemoralizować miejscową ludność, rozpowszechniając informacje, że „to Ukraina odcięła osiedlom dopływ prądu", a „Charków znajduje się pod kontrolą Rosjan". Według ukraińskiego wywiadu wojskowego mieszkańcy terytoriów okupowanych masowo odmawiają przyjęcia „pomocy". Z Wołczańska w obwodzie charkowskim agresorzy wywieźli oprzyrządowanie fabryki agregatów, a w opróżnionych budynkach zorganizowali prowizoryczne więzienie.

W Chersoniu duża kolumna ludzi próbuje opuścić miasto – nie chcą brać udziału w tzw. referendum, mającym dać pretekst do stworzenia tzw. Chersońskiej Republiki Ludowej – lecz Rosjanie uniemożliwiają im wyjazd. W mieście Dniprorudne w obwodzie zaporoskim zaczęła działać kolaboracyjna „milicja ludowa".

Według ukraińskiej prokuratury na tereny okupowane bądź do Federacji Rosyjskiej przesiedlono przymusowo 5,7 tys. Ukraińców, przy czym dane te nie obejmują Mariupola. Liczbę deportowanych z tego miasta szacuje się na 33 tys. (Rosjanie mówią o 134 tys.). Prowadzone jest śledztwo w sprawie przymusowej relokacji 200 Ukraińców na Białoruś. Okupanci mieli deportować 308 osób, w tym 90 dzieci, z Mariupola do Władywostoku. Planuje się osiedlenie ich we wsiach Kraju Nadmorskiego.

24 kwietnia Rosjanie po raz kolejny nie pozwolili na otwarcie korytarza humanitarnego z Mariupola i odrzucili możliwość przerwania ostrzałów. Władze w Kijowie oceniają, że w oblężonych i ostrzeliwanych zakładach metalurgicznych Azowstal przebywa m.in. ok. 1000 kobiet i dzieci oraz ponad 500 rannych. Doradca szefa Biura Prezydenta Ołeksij Arestowicz oznajmił, że Ukraina zaproponowała Kremlowi wymianę obrońców Mariupola na wszystkich rosyjskich jeńców wojennych. Dodał, że Kijów liczy na natychmiastowe zawieszenie broni i zapewnienie korytarzy humanitarnych. Jak dotąd oferta ta pozostała bez odpowiedzi. Prezydent Wołodymyr Zełenski powtórzył, że unicestwienie obrońców Mariupola będzie równoznaczne z wycofaniem się Ukrainy z wszelkich negocjacji z Rosją. Dodał, że rozmowy zostaną zerwane również w sytuacji, gdy przeciwnik zorganizuje pseudoreferenda dotyczące utworzenia na terenach okupowanych tzw. republik ludowych.

Prezydenci Ukrainy i Turcji omówili telefonicznie możliwe gwarancje bezpieczeństwa dla Ukrainy i perspektywę kontynuowania negocjacji. Według ukraińskiej prokuratury generalnej od 24 lutego do 25 kwietnia w kraju zginęło 3818 cywilów, a ponad 4 tys. zostało rannych (dane nie uwzględniają Mariupola).

24 kwietnia w Kijowie przebywali sekretarz stanu Antony Blinken i sekretarz obrony Lloyd Austin. W czasie wizyty spotkali się m.in. z prezydentem Zełenskim, premierem Denysem Szmyhalem i ministrem obrony Ołeksijem Reznikowem. Głównym tematem rozmów było zwiększenie pomocy wojskowej (dodatkowe 322 mln dolarów na zakup uzbrojenia).

23 kwietnia Polska i Ukraina podpisały memorandum w sprawie rozszerzenia współpracy w sferze kolejowej. Dokument przewiduje powołanie wspólnej spółki, która będzie obsługiwać połączenia eksportowe z rynkami zachodnimi. Ukraina prowadzi również dialog z Łotwą na temat wykorzystania tamtejszych portów na potrzeby eksportu produkcji rolnej.

Według Straży Granicznej RP od początku wojny z Ukrainy do Polski wyjechało 2,94 mln osób, a tylko 24 kwietnia – 9,8 tys. (spadek o 35% względem dnia poprzedniego). Granicę w przeciwnym kierunku przekroczyło wczoraj 11,8 tys. podróżnych, zaś od 24 lutego – 860 tys.

Komentarz

- Siły Zbrojne Ukrainy kolejną dobę skutecznie spowalniają natarcie przeciwnika w najbardziej newralgicznym rejonie na styku obwodów charkowskiego, donieckiego i ługańskiego. Władze w Kijowie, po ogłoszeniu 18 kwietnia rozpoczęcia nowej rosyjskiej ofensywy, powróciły obecnie do wcześniejszej retoryki i podkreślają, że zmasowane uderzenie agresora na wschodzie jeszcze nie nastąpiło. Informacje pojawiające się w ukraińskich i brytyjskich przekazach wojskowych sugerują, że armia najeźdźcza wciąż ma problemy z rozwinięciem dostatecznie dużych sił, a tym samym – wypracowaniem przewagi umożliwiającej szybkie przełamywanie obrony ukraińskiej. Jeśli te doniesienia są wiarygodne, to wojska rosyjskie nie będą w stanie odnieść żadnego znaczącego sukcesu terytorialnego nie tylko przed 9 maja, lecz w ogóle, o ile nie nastąpi całkowita zmiana strategii prowadzenia zarówno operacji, jak i mobilizacji (aktualnie udział w niej jest formalnie dobrowolny). Odrębną kwestią pozostaje czas, jaki mogą przetrwać chroniący się w kombinacie Azowstal obrońcy Mariupola.
- Siły agresora w zajętych miejscowościach kontynuują proces „rusyfikacji" życia społecznego – m.in. stopniowo instalują infrastrukturę rosyjskich operatorów telekomunikacyjnych, a do obiegu przymusowo wprowadzają rubla. W przyspieszonym tempie realizowane są zadania propagandowe mające narzucić rosyjską politykę historyczną, a w szczególności te jej elementy, które przywracają pamięć o tzw. wielkiej wojnie ojczyźnianej i walce z przeciwnikami ustroju sowieckiego. Okupant nadal organizuje deportacje obywateli Ukrainy do Rosji, chcąc oczyścić zajęte terytorium m.in. z lokalnych aktywistów.
- Od momentu wybuchu wojny Polska jest kluczowym centrum logistycznym w zakresie przekazywania Ukrainie pomocy humanitarnej oraz głównym szlakiem eksportu towarów z tego kraju. Największe wyzwanie stojące przed Kijowem to szybkie znalezienie alternatywy dla usług portów na Morzu Czarnym i Morzu Azowskim, które odpowiadały za ponad dwie trzecie eksportu. Stworzenie polsko-ukraińskiego przedsiębiorstwa kolejowego powinno doprowadzić do uproszczenia logistyki, a w konsekwencji – do zwiększenia wymiany towarowej tą drogą.